

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Pielgrzymowanie jest obrazem naszego życia. Kto pielgrzymuje, musi pytać o sens życia i cierpienia, o to, skąd przybywa i dokąd zmierza.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Zwrócić wzrok ku niebu



Renata Czerwińska/Niedziela

Pielgrzymi – potrzebni Kościołowi

Jest taki dzień w roku, kiedy toruńska katedra wypełnia się po brzegi. Barwne plecaki, chorągwie, kapelusze, mikrofony i głośniki mieszają się z kolorowymi koszulkami. To znak, że na szlak wyruszyła Piesza Pielgrzymka Diecezji Toruńskiej.

RENATA CZERWIŃSKA

Jak co roku 4 sierpnia na porannej Eucharystii zebrały się wszystkie grupy toruńskie: biała, niebieska i żółta, grupa brązowa, zrzeszająca osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, a także grupa pomarańczowa z Grudziądza oraz grupa zielona ziemi chełmińskiej.

Razem z nimi zgromadzili się również pielgrzymi z diecezji pelplińskiej – z Chojnic, Świecia, Tczewa

i Starogardu. Obecni byli księża – przewodnicy pielgrzymek, biskupi Andrzej Suski i Józef Szamocki, przedstawiciele władz miasta, a także przyjaciele pątników. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Arkadiusz Okroj.

Świadkowie wiary

Przypominał dzieje pielgrzymki pomorskiej, która wyruszyła z Torunia w 1979 r. Zaczęło się od dwóch świeckich, którzy wędrowali po Kaszubach, a na Jasną Górę wybierali

się z Warszawy. Dodatkowym impulsem był wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Przytoczył anegdoty, jak skład pielgrzymiej apteczki sprzed 40 lat czy ubiór pielgrzymkowego małżeństwa. Dodał, że pielgrzymi, zmęczeni po całej drodze, potrafili pobiec jeszcze na pole i pomóc zniwiarzom.

Służba Bezpieczeństwa próbowała przeszkadzać pątnikom na różne sposoby, np. psując sprzęty czy kryjąc w grupie swoich przedstawicieli. Pierwsi pielgrzymi z Torunia zastanawiali się, jakie utrudnienia pojawią się na wąskim moście prowadzącym na drugą stronę Wisły. Tymczasem bp Bernard Czapliński podniósł pastorał niczym Mojżesz łaskę i... wszyscy przeszli swobodnie.





Klaudia Kowalik

Pątnicy zarażają radością



Renata Czerwińska/Niedziela

Rozśpiewana grupa biała



Klaudia Kowalik

Krok za krokiem do Matki



Renata Czerwińska/Niedziela

Zawsze znajdują się ci, którzy chcą służyć innym

→ Jak zaznaczył Ksiądz Biskup, to dzięki pątnikom – dobrze widzianym i słyszanim z daleka – „w tych smutnych czasach ludzie mogli podnieść głowę, zwrócić wzrok ku niebu, zobaczyć, jaką mają siłę i odzyskać godność w gronie Kościoła, wspólnoty”.

Także dzisiejsi pielgrzymi mają szczególne zadanie. Biskup Okroj nawiązał do tłumów z Ewangelii, które podążały za Jezusem. Ci, którzy

pragną iść za Nim i słuchać Go, stają się znakiem. – Jesteście potrzebni Kościołowi. Każdy wasz wysiłek – zarówno tych, którzy dojdą do końca, jak i tych, którym uda się przejść tylko fragment trasy – jest ważny. Jesteście załącznikiem Kościoła, który jest młody, świadkami tego, że Jezus żyje. Jesteście załącznikiem Kościoła, w którym Jezus dzięki wam będzie dokonywał cudów rozmnożenia dobra i wiary.

Radość dawania

Z wychodzącymi na Jasną Górę ramieniem w ramię trwali na modlitwie ci, którzy chcieli użyć im noclegu albo choć chwilę się za nich pomodlić. – Chcę ich wesprzeć modlitwą – mówi Katarzyna, która do katedry przysłała jeszcze przed pracą. – Jestem z Torunia, przyjechałam u siebie cztery wspaniałe dziewczyny z Grudziądza. Już drugi raz z rzędu je przyjmuję. Czekałam na

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska,

Agata Pawluk, Ewa Melerska,

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Renata Czerwińska/Niedziela

Wiele osób modli się za pielgrzymów

nie cały rok i za rok też do mnie przyjadą – cieszy się Dorota w pomarańczowej koszulce pielgrzymki grudziądzkiej. Serdecznie pozdrawia wszystkich pątników pani Teresa, która z powodu chorych nóg nie da rady wybrać się nawet na minipielgrzymkę, ale zawsze ma ich w sercu. Kiedyś chodziła z grupą św. Alberta w brązowych koszulkach i z radością patrzy, że opiekunów osób niepełnosprawnych nie brakuje.

Jesteście zalążkiem Kościoła, który jest młody, świadkami tego, że Jezus żyje.

Spotkania z pielgrzymami prowadzą do nieoczekiwanych wniosków. Opowiada Joanna: – Przyszłam się pomodlić za pielgrzymów, księży biskupów i spotkałam piechurów z grupy białej. Przypomnieliśmy sobie studenckie lata maszerowania na Jasną Górę do Matki Bożej. Jeśli się uda, to planujemy w przyszłym roku zgromadzić się starą ekipą i pójść na pielgrzymkę.

Potrzebny trud

Wśród pielgrzymów są ci, którzy do Jasnogórskiej Pani wędrowali już kilkanaście razy, ale i ci, którzy idą po raz pierwszy. Dzieli się Cezary z Grudziądza: – Idę na pielgrzymkę drugi raz. Za pierwszym razem oczekiwania były takie, że będzie lekko i miło, w tym roku mam już większe doświadczenie.

W Pieszej Pielgrzymce Diecezji Toruńskiej wyruszyło razem 9 grup.



Chór pielgrzymkowy połączył różne grupy

Renata Czerwińska/Niedziela



Pielgrzymowanie przyciąga każdego

Klaudia Kowalik



Złą pogodę można ofiarować w czyjejs intencji

Klaudia Kowalik

Wczoraj lekko pływaliśmy w deszczu, ale potem się pomodliliśmy i była już ładna pogoda. Trzeba nam życzyć dobrej pogody, bo dla pielgrzyma najgorszy jest deszcz i niewygodne łóżko.

A jednak ten pielgrzymi trud jest potrzebny. Wyjaśnia ks. Maciej z grupy białej: – Warto podejmować trud i pokutę. Dzisiaj wielu z nas nie chce po nią sięgać, a świat potrzebuje naszej modlitwy, ale także pokuty. Wiele osób czeka na to, żebyśmy coś za nich ofiarowali, bo może sami są w takim stanie duchowym, że już nie mogą. Mamy tę łaskę, że jesteśmy w stanie iść, więc idziemy.

Pielgrzymi swoją wędrowkę do Matki Bożej zakończyli 12 sierpnia. Czekają ich wiele dobrych spotkań, modlitw, braterskich relacji. Z pewnością wiele owoców zobaczą jeszcze po powrocie do swoich domów. 

RENATA CZERWIŃSKA



Zdjęcia: archiwum ks. Pawła Śliwińskiego

Pielgrzymi z naszej diecezji
na Tor Vergata

Zjednoczeni w Duchu

W Jubileuszu Młodych wzięto udział ponad milion młodych z całego świata, w tym ponad 260 osób z naszej diecezji. Było to wydarzenie szczególne – czas modlitwy, wspólnoty, radości, a także duchowej refleksji.

Ks. PAWEŁ ŚLIWIŃSKI

Spotkanie odbyło się w dniach 28 lipca – 3 sierpnia. Wyruszyła na nie młodzież z różnych zakątków Polski. Wśród nich byli młodzi m.in. z Torunia, Brodnicy, Mszana, Grudziądza, Łasina, Lubawy oraz z innych miejscowości. Rok Jubileuszowy zbiegł się z 40. rocznicą ustanowienia przez św. Jana Pawła II pierwszych Światowych Dni Młodzieży.

Spotkania ze świętymi

Pielgrzymi swoją drogę do Rzymu rozpoczęli od odwiedzenia Asyżu, miasta św. Franciszka. Nawiedzili jego grób oraz uczestniczyli we Mszy św. w klasztorze św. Klary. Odwiedzili także miejsce spoczynku bł. Carla Acutisa, patrona młodych w epoce internetu.

Potem młodzi dotarli do Rzymu, gdzie zwiedzali najważniejsze

miejsca Wiecznego Miasta, Bazyliki: św. Piotra, św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami i Matki Bożej Większej. Nocowali w improwizowanych warunkach, śpiąc w halach targowych na obrzeżach miasta, ale nikt nie narzekał. – To też jest część pielgrzymki – trud, który jednoczy nas jeszcze bardziej – mówiła jedna z uczestniczek.

Słuchanie i odwaga

We wtorek zgromadzili się na pl. św. Piotra, gdzie odbyła się Msza św. rozpoczynająca jubileusz. Po jej zakończeniu wśród tłumu, wcześniej nie zapowiedziany, przejechał papież Leon. Zabrał

głos oraz pobłogosławił młodych z całego świata. Dla wielu z nich był to jeden z najbardziej poruszających momentów pielgrzymki. Po raz pierwszy w życiu mogli na własne oczy zobaczyć z bliska Ojca Świętego.

Przez kolejne dni mogli zwiedzać Wieczne Miasto, poznawać wierzących rówieśników z różnych zakątków świata, budować relacje i tworzyć wspólnotę.

Piątek był dniem pokuty i pojednania. Część grupy spędziła ten dzień w rejonie Circo Massimo, pogłębiając refleksję duchową oraz z głęboką świadomością korzystając



Różne języki, ta sama wiara



Młodzi mogli zwiedzać miejsca ważne dla chrześcijan

z sakramentu pokuty i pojednania. Pozostała część grupy udała się na Monte Cassino, miejsce symboliczne dla historii Polski, gdzie pielgrzymi również mogli przystąpić do spowiedzi oraz uczestniczyć we Mszy św.

W sobotę wszyscy zgromadzili się na Tor Vergata, miejscu czuwania z Ojcem Świętym. Nabożeństwo Słowa, adoracja Najświętszego Sakramentu i obecność ponad miliona młodych tworzyły niezapomnianą atmosferę. Papież odpowiadał na pytania młodzieży i mówił m.in. o tym, jak ważne są relacje międzyludzkie, słuchanie siebie nawzajem i odwaga w podążaniu za Chrystusem.

Radość świadków

Zwienieczeniem całego tygodnia była niedzielna Msza św. posłania pod

przewodnictwem papieża. Ta Eucharystia zakończyła Jubileusz Młodych, a na jej zakończenie papież Leon potwierdził, że następne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Seulu od 3 do 8 sierpnia 2027 r.

Tak młodzi z naszej diecezji dzielą się świadectwami z tego czasu.

– Ten tydzień to była lekcja zaufania. Spotkałam ludzi, z którymi dzieliłam nie tylko śmiech, ale i modlitwę. Papież powiedział, że relacje są najważniejsze – i to naprawdę do mnie dotarło. Dotknęła mnie również cisza, jaka zapanowała podczas adoracji Pana Jezusa na Tor Vergata. Taka wielka liczba ludzi młodych w ciszy kłęzała przed Pana Jezusem. To było coś niesamowitego. Ola, 18 lat.

– Nigdy wcześniej nie czułem się tak częścią Kościoła. Kościoła, który

mówi w różnych językach, ale wyznaje tę samą wiarę. Czułem tę jedność nawet wtedy, gdy bariera językowa uniemożliwiała zwykłą rozmowę. Michał, 20 lat.

Podczas pielgrzymowania pątnikom towarzyszyła codzienna Msza św., podczas której pielgrzymi modlili się w intencjach całego Kościoła i naszej diecezji, szczególnie w intencjach powierzonych przez bp. Arkadiusza, a także we wszystkich sprawach połączonych pielgrzymom w skrzynce intencji: przesłanych przez internet czy powierzonych osobiście.

Jubileusz Młodych 2025 pozostawił w sercach uczestników nie tylko wspomnienia ze spotkań i podróży, ale przede wszystkim głębokie doświadczenie wiary, wspólnoty i nadziei. **n**



Pielgrzymi z Krzyżem Jubileuszowym w drodze do Bazyliki św. Piotra



Księża dzielili się wiarą



Mieszkańcy pamiętają o bohaterach

Jesteśmy po to, by pamiętać

Klub Historyczny im. Armii Krajowej w Łasinie stoi na straży pamięci o bohaterach i wydarzeniach w dziejach Polski oraz lokalnej historii.

Powstanie Warszawskie nie jest tylko i wyłącznie sprawą Warszawy. To sprawa polska. Bo o wolność walczy się dla całej Ojczyzny, jak mówią sami powstańcy: „Chcieli być wolni i wolność sobie zawdzięczać”. Tak, oni walczyli o swoją wolność, ale także i o naszą wolność. Dlatego w wielu miejscach naszej Ojczyzny odbywały się wydarzenia upamiętniające 81. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. W Łasinie było podobnie.

Nasz bohater

Mieszkańcy miasta zgromadzili się na skwerze Patriotycznym. O godz. 17, czyli w godzinie „W”, zawyły w mieście syreny. Zatrzymaliśmy się, aby w ciszy pomyśleć o tych, którzy rozpoczęli nierówną walkę z Niemcami w Warszawie i odważnie walczyli przez 63 dni. – Nie z obowiązku, ale z woli pamięci i otwartego polskiego serca, w czasie

wakacji umiemy poświęcić czas dla tych, którzy dla nas poświęcili to, co najcenniejsze – życie – podkreślają członkowie klubu. Przy tablicy poświęconej płk. Zbigniewowi Dębskiemu stanęli nie tylko członkowie klubu, ale także przedstawiciele mieszkańców oraz rodzice. Nie mogło zabraknąć delegacji Strzelców. Przekazane zostały specjalne ulotki poświęcone Powstańcowi Warszawskiemu z Łasina.

Z naszego miasteczka pochodzi płk. Zbigniew Dębski, ps. Zbych, Prawdzic, dowódca 7. drużyny 3. kompanii „Szare Szeregi – Junior” Batalionu Kiliński. Uczestniczył w walkach o Poczta Główną oraz PAST-ę. Był jednym z 3 żołnierzy, którzy 20 sierpnia, po zdobyciu budynku PAST-y zawiesił na jej szczycie polską flagę. Dwukrotnie ranny. Za bohaterską walkę odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walcznych i Krzyżem Virtuti Militari. – Takiego mamy bohatera! Nie wolno o nim zapomnieć! – mówią z dumą klubowicze o swoim patronie.

Pamięć

Prezes klubu Aleksandra Jankowska z radością powitała zgromadzonych. Zaznaczyła, że płk. Dębski byłby dumny z takich młodych mieszkańców Łasina,

którzy są świadomi tego, że dzisiaj pamięć o bohaterskich powstańcach to obowiązek, ale i siła w kształtowaniu swoich charakterów. – Powstańcy uczą nas, co w życiu jest ważne: odpowiedzialność, honor, odwaga, pracowitość, solidarność. Oni oddali swoją młodość, ale i życie, dlatego jesteśmy winni im naszą pamięć – dodała. Nie możemy zmarnować tego, co wywalczyło nam poprzednie pokolenie. Nie możemy oglądać się na innych, ale mamy sami pielęgnować wolność i wartości ze sztandarów: Bóg, honor, Ojczyzna.

Następnie zebrani złożyli białe-czerwone kwiaty i zapalili światełka pamięci. W dniach poprzedzających rocznicę zapalono znicze na grobie płk. Zbigniewa Dębskiego na Wojskowych Powązkach w Warszawie. Gdziekolwiek jesteśmy – pamiętamy. Teraz jest czas na naszą walkę o ideały, którym wierni byli powstańcy 81 lat temu. Niech będą inspiracją w naszym codziennym życiu. Niech kolejne pokolenia Polaków budują swoją postawę na fundamencie pamięci o bohaterach. Idziemy ich drogowskazem: Bóg, Honor i Ojczyzna. Bohaterowie odchodzą, ale dzięki naszej pamięci żyją.

ALEKSANDRA WOJDYŁO